

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 149. — W Sobotę dnia 29. Czerwca 1833.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata czwarteroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18 $\frac{1}{2}$ sgr.;

dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę **CODZIENNIE** wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. czwarterocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera niebędą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 29. Czerwca 1833.

Expedyca Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 22. Czerwca.

Tegoroczny jarmark Warszawski na wełnę, ukończył się z dniem onegdajszym; w ogólności było wełny na sprzedaż cetnarów 6014 i funtów 33; przedano prawie wszystkie; sprzedający są zadowoleni, płacono za cetnar od 20 do 130 Talarów.

Niemcy.

Z Stutgardu, d. 16. Czerwca.

(Gaz. Powsz.) — Przyaresztowania stają się u nas coraz częstszymi i równocześnie objawiają się nam wątek dotychczasowych zbrodniczych zabiegów. Zabieranie i przezieranie papierów

przedsięwzięte w skutek powstania frankfurckiego, dają nam już ważne wyjaśnienia, które niemylnie dowodzą, że owo wydarzenie w Frankfurcie jakoteż wyjście Polaków z Francji do Szwajcaryi, zspiskami daleko rozgałęzionymi w ściślejszej zostawał styczności. Krótko przed wybuchem powstania w Frankfurcie przejeżdżali rozmaici emissaryusze z Wirtemberg, Hessen, Baden i t. d. Doktor Neuhofer uszły z Frankfurtu, a potem przyaresztowany w Wiesbaden, należał do rzędu tych wysłanników. Jego papiery wymieniają znaczną liczbę osób, na których pomoc i współdziałanie rewolucyoniści się spuszczali, owszém, których nawet do uczestniczenia i współnictwa w działaniu zobowiązali. Te podania, połączone z wypadkami śledztwa w Frankfurcie,

Tübingen i t. d. wykazały, o ile się to Wirtembergu tyczy, że znaczna ilość wojskowych, kapitanów, poruczników i podoficerów miała udział w uknutym spisku, z których część już przyaresztowana, a drugich los podobny jeszcze czeka. Mnóstwo akademików tübing-
skich także w spisek ten uwikłano; z tych więk-
sza część uszła, kiedy z braku więzień nie
można było natychmiast wszystkich pod straż
osadzić. Pokazało się, że burszensafty po-
rozmaiłych uniwersytetach ciągle z sobą kore-
sponowały, i że w ostatnim roku burszensaft
tübingi był tak nazwanym dyrygującym.
Ostatnie nocne zaburzenia przedsięwzięli zago-
rzalce w zamiarze oswobodzenia tych, których
już od dawniejszego czasu uwięziono; plan
wszelako z braku sił burzycieli i przezornych
środków rządu natychmiast wniwecz został
obrócony. Ledwo co wojsko do Tübingen
weszło, przyaresztowano na miejscu kilkun-
astu podoficerów, których w kajdanach odesłano
do Hohenasperg, dokąd też innych w Stuttgar-
dzie; Tübingen, Ludwigsburgu i t. d. przy-
aresztowanych transportowano. To jest treścią
wiadomości poniekąd wiarogodnych, stano-
wiących obecnie przedmiot rozmów publiczno-
ści, z których jednak niektóre umyślnie pomi-
jam, kiedy dopiero wypadek badania sądowego
dowiedzie, czy istotnie tak zbrodnicze kno-
wano zamiary, jak w powszechności gło-
szą. Przecież różność charakteru, stanu i sławy
pojedynczych pojmanych dorozumiewać się
każe, że wina nie w równym stopniu na wszy-
stkich spada, owszem, że jednych mniej, dru-
gich więcej dotyka. Najbardziej żalować wy-
pada biednych podoficerów; którzy zapewne
wcale nie wiedzieli, do czego ich używają i na
co się sami porwali. Jakkolwiek bolesnym by-
ło wrażenie, sprawione powszechnie przez
odkrycie tych karygodnych zamachów, pocie-
szającym jednak było, dowiedzieć i przekonać
się, że między kompromitowanymi ani jedne-
go nie ma mieszczanina albo obywatela nieco
znamienitszego, tak dalece, że liczba tych, co
się bądź oszukani, bądź z własnego zgorszenia
zamachom tym oddali, jak najwyraźniej się od-
łącza od ogółu wiernego ludu i owych rozsąd-
nych przyjaciół wolnych i prawnych ustaw,
którzy ufając prawnej konstytucji i stróżom
onej, każdy spisek za uczynek poczytują,
w którym albo złość, albo przewrotność i sza-
leństwo pierwszeństwa się dobijają.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 15. Czerwca.

Słychać, że rozdawanie medalów między
załogę warowni Antwepkiej i przyległych
twierdz, dnia 24. Sierpnia, w dzień urodzin
Króla ma nastąpić.

Przy wyjeździe swoim z Aire, Pułkownik
Koopmann następujące skierował pismo do
tamecznego Komendanta francuzkiego: „Do-
wódzca i oficerowie marynarki holenderskiej,
których wypadki Grudnia roku 1832. dotąd
w Francyi wstrzymywały, wracają teraz do
ojczyzny. Nim miasto Aire opuszczą, po-
winni z drogiego wywiązać się obowiązku,
t. j. z całej duszy i z gruntu serca głosić sła-
wkę Francuza, wkrzeszającego w nich pamią-
tkę owych wojaków starej armii, do której
niegdyś należał. Tym Francuzem jest Szef
batalionu, P. Delanoy, Komendant tego mia-
sta. Pojmując swoje i ich położenie, potrafił
zaszczytnie obowiązki stanowiska własnego
połączyć z względami, które się należą żoł-
nierzom od szczęścia opuszczonym. Cześć
szlachetnemu mężowi! jego imię razem z ni-
mi pójdzie do ich ojczyzny, tam ziomkowie
wracających usłyszą jednozgodne jego po-
chwały i zachowają pamiątkę jego w wdzię-
cznym umyśle. Racz przyjąć, szlachetny wo-
dzu, ostatnie pozdrowienie nasze: oby Ci
się zawsze dobrze powodziło. — W imieniu
wszystkich oficerów, Koopmann.“

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 15. Czerwca.

Według dzienników tutejszych zmniejsze-
nie wojska ma być uskutecznione sposobem
następującym: W artyleryi obleszniczej 30
ludzi z każdej kompanii otrzyma urlop do dal-
szego rozkazu; w artyleryi konnej i jeździe
urlopy nie będą dawane, chyba dla ważnych
przyczyn; z każdej kompanii pontonierów 30
ludzi, a saperów 40 ludzi ma być urlopowa-
nych. Kompanie gwardyi obywatelskiej mają
mieć najwięcej 15 ludzi, a najmniej 10. Po-
łowa podoficerów, kapralów i doboszków ma
pójść na urlop. Artylerya gwardyi obywa-
telskiej zatrzyma tylko 2 podoficerów, 1 ka-
prala i 4 ludzi z każdej kompanii. W bata-
lionach odwodowych kompanie mają mieć
najwięcej 20 ludzi, a najmniej 15. Sztab ba-
talionu pozostanie, tudzież jeden podoficer
z każdej kompanii. Ludzie, którzy do bata-
lionów wojennych należeli, a zostali gdzie-
indziej przeznaczeni, wrócą do swoich bata-
lionów; należący zaś do 5go batalionu będą
wcieleni do batalionów wojennych. Podofi-
cerowie, kaprale i dobosze 5go batalionu po-
zostaną; lecz dowódcy mogą połowie ich
dać urlop na 1 lub 2 miesiące. Bataliony
wojenne piechoty liniowej, strzelców i sakla-
dów zmniejszą kompanie swoje do 90 ludzi,
a innym dany będzie urlop na 3 miesiące.

Z dnia 17. Czerwca.

Donoszą z Nieuport pod d. 13. m. b.: „Za-
pędzona przez gwałtowną nawałność dnia

wczorajszego szalupa z 28 ludźmi, zawinęła do portu naszego. Na pokładzie znajdował się Porucznik i kilku majtków korwety francuskiej „l'Héroïne“, która należąc do transportu jeńców holenderskich, pod Düнкirchen stała. Ci waleczni ludzie spostrzegli wieczorem o godzinie 8. w znacznej odległości okręt handlowy w niebezpieczeństwie, postanowili pospieszyć na pomoc nieszczęśliwej osadzie. Rzuciwszy się zatem w szalupę i stawiając dzielny opór gwałtowi burzy, oraz ufając ostrożnej wodzy i doświadczeniu Porucznika swego, Pana Deguiton, mieli to zadowolenie, że po 3 godzinach nadzwyczajnych trudów okrętu dosięgnęli, który prawie już tonął. Zabrawszy osadę na swój statek, walczyli przez całą noc z burzą i rozruchanym morzem, aby się do okrętu swego dostać; zniewoleni jednak byli, szukać przytulku w porcie naszym, do którego 10 16godzinnych usiłowaniach i niebezpieczeństwach szczęśliwie zawinęli i gdzie teraz w radosnych dziękach wszystkich mieszkańców za swój czyn bohaterski piękną znajdują nagrodę.“

Król odbył tu wczoraj przegląd wszystkich worksz halogi stolicy.

W Antwerpji wybuchła onegdaj grippe; jak wszędzie, tak i tam ogromne mnóstwo ludzi naraz na nią zapadło.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Czerwca.

Rada Ministrów była już dwa razy zgromadzona u Marszałka Soult i zatrudniała się rozbiorem pytania, czy budowanie twierdz przed bramami stolicy dalej ma być kontynuowane, czy też nie, kiedy Izba Deputowanych oświadczyła się za odroczeniem tej sprawy. P. Thiers podobno obstawał przy dalszym popieraniu tych robót, twierdząc, że na pieniądzech zbywać nie będzie. Rada nie uczyniła jeszcze pewnego postanowienia.

Temps powtarza pogłoskę o wystąpieniu Marszałka Soult z Rady Ministrów, dodając, że skoro się ta wieść ziści, inne jeszcze zmiany w Gabinetcie niechybnie nastąpią. Pano wie Argout, Rigny i Barthe, nie mają łaski u Doktrynerów; więc, jeśli Marszałek Soult wystąpi, potrafią oni tych mężów usunąć, a innych, zasadami doktrynerskimi wskroś przejętych, do ich funkcji powołać.

Działa 36funtowe, ustawione teraz w liczbie 31 przed hotelm Inwalidów, są wedle twierdzenia pewnych gazet przeznaczone, aby być wytoczonymi na twierdzy Orleans, którą ku wschodowi od stolicy już zaczęto budować.

KONCERT. — Zapowiedziany na dzień jutrzejszy koncert J Panny Kawieckiej, dla zasłużonych przeskąd w otrzymaniu dostatecznej orkiestry na ten wieczór, dany będzie nazajutrz, w poniedziałek dnia 1. Lipca. — Biletów dostać można w księgarni P. Mittlera i w handlu wina P. Tomaszewicza, Szczęgóły koncertu afisz ogłosi.

Donoszę szanownej i wysokiej familii i przyjaciółom z największym żalem, iż żona moja Maryanna z Bienkowskich, wcześniej zakończyła życie swoje dnia 21. t. m. przy czterodniowej męczarni, chociaż akuszerka z Wrzesni Getz swe silne staranie przykładła, napróżno się stały; gdyż rozkazom PP. Doktorów i innych prośb, zadość czynić nie chciała, i swej zręczności zanadto ufała.

Skąpe, dnia 27. Czerwca 1833.

Ludwik Nitkowski,
Deputowany Ptu Wrzesińskiego.

Do tegorocznego examinowania młodzieńców, pragnących być przyjętymi do tutejszego lub gnieźnieńskiego Seminaryum Duchowieństwa świeckiego, wyznaczone zostały

dnie 15., 16. i 17. Lipca r. b.

Aspiranci wzywają się: ażeby się w pierwszym rzezononym dni zrana o godzinie 9. w zabudowaniu tutejszego Królewsk. Gimnazjum u Wgo Jmć Pana Dyrektora Stoc zgłosili i one-muż metryki i zaświadczenia szkolne, tudzież bieg życia w łacińskim języku ułożony, oraz świadectwo swej konduity wręczyli.

Świadectwo to przez miejscową lub też przez władzę szkolną wystawione być musi.

Zresztą tylko ci aspiranci przyjęcia swego do jednego z wspomnianych seminaryów spodziewać się mogą, którzy

- 1) w łacińskim i w polskim języku wiadomości ucznia drugiej klasy Gimnazjum, z góry rachując;
- 2) we wszystkich innych przedmiotach naukowych wiadomości, ucznia trzeciej klasy, od najwyższej rachując, posiadają; i oprócz tego potrzebną zdolność do wykształcenia się w naukach

mają.

Poznań, dn. 22. Czerwca 1833.

Kommissya do examinowania kandydatów katolickiego stanu duchownego ustanowiona.

OBWIESZCZENIE.

Folwark Nowe Sytkowo pod Poznaniem położony, do masy pozostałości Onufrego Szulczewskiego należący, na wniosek opieki nielcnych Szulczewskich, od S. Jana r. b. na lat sześć do S. Jana 1839. r., najwięcej dającym wypuszczony być ma.

Termin na dzień 4. Lipca r. b. o godzinie 10. zrana przed Deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Hebdmann w Izbie Instrukcyjnej Sądu naszego, wyznaczony został.

Licytujący, nim do licytacji przypuszczony być może, tal. 50 kaucyi, Deputowanemu złożyć powinien.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Sierosław do Pułkownika Ur. Józefa Neymann należąca, w powiecie Poznańskim położona, od S. Jana b. r. na trzy lata największej dającemu zadzierzawioną być ma.

W tym celu wyznaczonym został termin na dzień 29. Czerwca r. b. przed południem o godzinie 11. przed Sędzią Ziemiańskim Brückner w naszej Izbie stron, na który ochęć dzierzawy mających z tém oznajmieniem wzywamy, iż warunki w Regi-straturze naszej przejrane być mogą.

Poznań, dnia 23. Czerwca 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Mam honor polecić Szanownym Obywatelom, moję tu w Poznaniu, na ulicy Butelskiej Nr. 154. nowo założoną oberzę:

„Pod wielkim Dębem“,
przyrzekając wszelką wygodę.

Onufry Jankowski.

Odwołując się do odezwy méj dawniejszej względem zaciągnięcia nowych kuponów do listów zastawnych polskich za wynagrodzeniem $\frac{2}{3}$ pCtu od kapitału, mam honor zawiadomić szanowną publiczność, iż od dziś aż do 4. Lipca odbierać będą powierzać mi się mające listy zastawne.

Poznań, dnia 24. Czerwca 1833.

Fryderyk Bielefeld.

Piękne, soczyste cytryny messeskie po 7 i 8 gr. polsk., dla biorących po sto sztuk jeszcze taniej, soczyste apelzyny messeskie po 15 i 18, a większe po 24 gr. polsk., jakoteż świeże minogi, w tej chwili otrzymał

J. Verderber.

Skład nasz kommissyjny obić ze znanej fabryki Pana Henryka Hopffé w Dreźnie, opatrzone znowu został w nowe, nader

gustowne wzory i polecamy takowe najumięniej, przyrzekając najumiarkowańsze ceny i rzetelne usłużenie.

Poznań, dnia 25. Czerwca 1833.

C. Müller i Komp.

przy Wodnej ulicy Nr 163.

Otrzymałem znowu na sprzedaż skrzydła robione przez najslawniejszych majstrów i odznaczające się pięknym pełnym tonem, łatwością w graniu i ozdobną powierzchownością. Za ich dobroć i trwałość zaręczam. Przegadę je w najniższych cenach fabrycznych.

Upoważniony oraz jestem osobom, któreby z ekonomicznego względu instrumentu takowego w tej chwili nabyć nie mogły; ale przytém znane były rzetelności, kupno takowych skrzydeł za umówioną miesięczną lub ćwierćroczną wypłatą ułatwić.

C. Jahn,

w Poznaniu, w rynku Nr. 42.

UW I A D O M I E N I E.

Dominium w wsi Małej Goślince pod miastem Murowaną Gośliną położonej, ma do sprzedania byka tyrolskiego, krów kilka, koni cztery fornalskie i niektóre sprzęty gospodarskie.

Na Komenderyi stoi na przedaż żuławskich krów 30, stadników 2, o czém się mających chęć nabycia zawiadomia.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 24. Czerwca 1833.

L ą d e m :	Tal.			i			
	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.	
Pszonica . . .	—	—	—	—	—	—	
Zyto . . .	1	16	—	1	11	3	
Jęczmień wielki	1	—	—	—	—	—	
Jęczmień mały	—	—	—	—	—	—	
Owies . . .	1	2	—	—	28	9	
Groch . . .	—	—	—	—	—	—	
W o d ą :		Tal.			i		
	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.	
Pszonica (biała)	2	10	—	1	15	—	
Zyto . . .	1	17	6	1	11	3	
Jęczmień wielki	—	—	—	—	—	—	
Jęczmień mały	—	—	—	—	—	—	
Owies . . .	1	—	—	—	25	—	
Groch . . .	1	15	—	—	—	—	
Kępa słomy . .	7	15	—	5	15	—	
Cetnar siana . .	1	5	—	—	20	—	

